

Wolni w Chrystusie, zmieniamy świat!

– zaproszenie do dyskusji

W ostatnich dniach jesteśmy zachęceni do refleksji nad przeobrażeniami, jakie dokonały się w Polsce w minionych 25 latach oraz w czasie naszego 10-letniego uczestnictwa w Unii Europejskiej. Nie wdając się w ocenę tych procesów musimy przyznać, że nastąpiła niezwykle dynamiczna i głęboka przemiana. Dotyczy ona prawie wszystkich sfer naszego życia: poczynając od geografii politycznej, poprzez ekonomię, gospodarkę, ochronę środowiska, a kończąc na społecznych zachowaniach. Właściwie możemy powiedzieć, że dziś żyjemy w innym świecie i wśród innych ludzi.

Zmiany te, czy tego chcemy, czy nie, wpływają też na nasz Kościół. Jednak społeczność Kościoła raczej niechętnie poddaje się przeobrażeniom. Wolimy stałość, która daje poczucie stabilności i bezpieczeństwa. Zwłaszcza osoby, które wchodziły w okres ostatniego dwudziestopięcioletnia już w wieku dojrzałym, mając ustabilizowane życie, bardzo mocno odczuwają ową transformację. Zmienił się zarówno nasz kraj, jak i Europa, zmienia się w błyskawicznym tempie cały świat. Tych faktów nie można lekceważyć ani udawać, że nas nie dotyczą. Z tego powodu jestem przekonany, że Kościół nie może stać w miejscu, bo „świat zacznie nam uciekać”. Trzymając się tego, co w Kościele jest fundamentem – zasad wiary, które są niezmiennie, potrzebujemy bez wątpienia pogłębionej refleksji nad nowymi formami działań, które są niezbędne wobec zachodzących dynamicznie przemian.

W związku z tym chciałbym rozpocząć dyskusję dotyczącą koniecznych zmian, między innymi poprzez omawianie różnych płaszczyzn ży-

cia naszego Kościoła. Wymagają one nie tylko przeanalizowania, ale również wymuszają działanie. Tutaj funkcjonuje podobny mechanizm, jak w naszej codzienności. Przeżywaliliśmy niedawno proces zmiany systemu emisji programów telewizyjnych z analogowego na cyfrowy. Każdy, kto nadal chciał odbierać sygnał telewizyjny, musiał podjąć działanie: wymienić odbiornik lub kupić specjalny dekoder. Jakość obrazu zdecydowanie się poprawiła. Wymagało to jednak podjęcia przez nas działania, wymagało naszej aktywności.

Potrzebujemy bez wątpienia nazwania tego, co poprzez lata zmieniło się wokół nas. Dostrzeżenia, jaki to ma wpływ na życie Kościoła oraz podjęcia działań zmierzających do świadomego kształtowania teraźniejszości i przyszłości naszej kościelnej społeczności.

Dlatego podczas 5. sesji Synodu Kościoła 25 kwietnia 2014 r. przedstawiłem wizję oraz plan działań, jakie chciałbym zaproponować Kościołowi na najbliższe lata.

Plan ten obejmuje sześć zagadnień.

Po pierwsze, jestem przekonany, że powinniśmy postawić bardzo mocny akcent na zaangażowanie wiernych w życie Kościoła, włączając w to czynny udział w nabożeństwie. To zaangażowanie powinno wypływać z zasady powszechnego kapłaństwa. Potrzebujemy po-

nownego określenia, jak w praktyce stosować tę reformacyjną zasadę. Postępujące zeświecczenie może być zatrzymane tylko poprzez zaangażowanie się wiernych w życie społeczności parafialnej, diecezjalnej i ogólnokościelnej. Nie widzę innej drogi. Stara zasada pracy z młodzieżą „Zaangażuj mnie albo mnie stracisz” jest aktualna także dzisiaj i dotyczy wszystkich: niezależnie od wieku, zamożności i wykształcenia. Siłą naszego Kościoła, prócz zdrowej nauki, są ludzie.

Po drugie, widzę dużą potrzebę przeanalizowania współczesnych zachowań młodzieży oraz przygotowania adekwatnego planu pracy z tą grupą wiekową. Obecnie jest widoczny wyraźny podział na dwie bądź trzy grupy w tym przedziale wiekowym. Młodzież w wieku confirmacyjnym, czyli gimnazjalna – z tą grupą pracujemy bardzo intensywnie, następnie młodzież licealna i studencka – dla tych grup potrzebujemy nowej wizji.

Po trzecie, ważnym tematem, który ciągle jest podejmowany przez



Bp Jerzy Samiec podczas ostatniej sesji Synodu Kościoła (25 kwietnia 2014 r.) rozpoczął dyskusję o przyszłości Kościoła

różne środowiska, jest **ordynacja kobiet na księży Kościoła luterańskiego**. Jestem przekonany, że zanim po raz kolejny synod podejmie decyzję dotyczącą tej kwestii, powinniśmy przeprowadzić bardzo szeroką analizę wszystkich możliwych aspektów ordynacji. Potrzebujemy zatem dyskusji teologicznej, aby poznać argumenty „za” i „przeciw”. Potrzebujemy analizy uwarunkowań: społecznych, socjologicznych, ekonomicznych, ekumenicznych, socjalnych. Wreszcie, powinniśmy zapytać parafie i parafian, czy są gotowi na przyjęcie duchownych księży – kobiet. Ponieważ ordynacja w wielu Kościołach luterańskich została wprowadzona wiele lat temu, możemy zapytać o ich pozytywne i negatywne doświadczenia.

Po czwarte, przemiany ostatniego dwudziestopięciolecia otworzyły szerokie możliwości **rozwięcia działań diakonijnych**. Z dumą możemy powiedzieć, że wykorzystaliśmy ten okres do zbudowania od podstaw instytucji Diakonii w Kościele. Nie oznacza to, że przed tym okresem nie prowadziliśmy pracy w tej dziedzinie. Każda parafia, w miarę swoich możliwości, dbała o potrzebujących. Prowadziliśmy również kościelne domy opieki. Teraz jednak pojawiły się możliwości prowadzenia bardziej zinstytucjonalizowanych działań. Mamy też możliwość realizowania zadań własnych gminy w zakresie opieki społecznej. Nadszedł czas na podsumowanie tego, co robimy i przygotowanie na tej podstawie do systemowych rozwiązań, które wszystkim jednostkom kościelnym dadzą narzędzia do pracy. Ponieważ Diakonia prowadzi swoją pracę korzystając w większości wypadków z nieruchomości kościelnych, musimy wypracować przejrzyste systemy zabezpieczenia interesów parafii.

Po piąte, w 2007 roku rozpoczęliśmy **Dekadę Reformacji**. Jest to czas, w którym przygotowujemy się do jubileuszu 500 lat Reformacji, intensywnie przedstawiamy dorobek ewangelicyzmu w przeszłości oraz prezen-

tujemy współczesne działania. Potraktujmy ten czas jako wielką szansę dla Kościoła. Główny nacisk obchodów Dekady Reformacji, oprócz wewnątrzkościelnego świętowania w różnych formach oraz sięgania do historii, musi być nastawiony na wyjście na zewnątrz. Jest to wielka misyjna szansa dla naszego Kościoła. Chciałbym, aby zarówno parafie, diecezje, jak też Kościół jako całość, znajdowały takie formy obchodów, które będą skierowane do całego społeczeństwa.

Nie stawiam diagnoz i nie daję gotowych rozwiązań – jedno i drugie należy wypracować.

Po szóste, dzięki wielkiej pracy wykonanej w latach 90. ubiegłego wieku, posiadamy spójny i zamknięty **system prawny Kościoła**. Czas jednak dokonać rewizji przyjętych rozwiązań oraz uporządkować niektóre zagadnienia. Myślę tutaj o trzech kierunkach dyskusji:

a) powinniśmy przedyskutować zagadnienia eklesjologiczne, czyli dotyczące nauki o Kościele, a w szczególności teologię urzędu kościelnego;

b) powinniśmy wprowadzić rozwiązania, które wydają się niezbędne do tego, aby poszczególne jednostki kościelne mogły sprawnie funkcjonować;

c) należy dostosować nasze rozwiązania prawne do zmieniającej się rzeczywistości prawnej państwa.

Chciałbym, abyśmy za sześć lat zakończyli rewizję prawa, które pozwoli na sprawne działanie Kościoła jako całości. Wtedy, stosując wypracowane rozwiązania, będziemy łatwiej minimalizowali nieporozumienia i konflikty.

Przedstawiając plan na kolejne lata, w którym kładę nacisk na tych sześć płaszczyzn życia Kościoła, bardzo **wyraźnie chcę podkreślić, że nie-**

wymienione obszary życia Kościoła są nie mniej ważne i nie zostaną zaniedbane. Wskazuję tylko na te sfery działania, na które powinniśmy położyć szczególny akcent. Nie stawiam diagnoz i nie daję gotowych rozwiązań – jedno i drugie w pełnej ich formie należy wypracować. To, co chcę zrobić, to zachęcić ludzi – członków Kościoła do postawienia przed sobą celu, by te obszary potraktować priorytetowo, nie zaniedbując pozostałych dziedzin życia.

W kilku następnych numerach „Zwiastuna Ewangelickiego” zamierzam omówić tematy poruszone w przedstawionej wizji pracy, a także podjąć kilka innych zagadnień, w których najbardziej widoczne są przemiany ostatniego ćwierćwiecza. Mam nadzieję, że będzie to na tyle inspirujące dla czytelników,

że podejmiemy dyskusję w różnych gremiach, zaczynając od grup parafialnych, poprzez rady parafialne, synody diecezjalne, konferencje duchownych, a kończąc na Synodzie Kościoła. Mam nadzieję, że również czytelnicy będą przysyłać do redakcji swoje głosy, opinie, refleksje, tak aby dyskusja mogła toczyć się również na łamach naszego czasopisma.

Dyskusja stanowić powinna wstęp do podjęcia konkretnych działań. Działania, które są konieczne ze względu na zmieniający się wokół nas świat, którego jesteśmy integralną częścią.

Zdaję sobie sprawę, że ten temat może rodzić niezrozumienia, bowiem słowo *wizja* ma wiele znaczeń. W naszym przypadku ma ona określać cel, do którego zmierzamy. Jako motto dyskusji, które łatwo zapamiętać i które jest czytelne dla ludzi w Kościele i poza Kościołem, chciałbym zaproponować zdanie, którego autorem jest grupa naszych współwyznawców: **„Wolni w Chrystusie, zmieniamy świat”**. Warto potraktować je nie tylko jako piękne hasło, ale przede wszystkim wprowadzić w życie Kościoła, a także własne.

bp Jerzy Samiec